



**Magiczny
Kraków**

Widzimi się - felieton Ryszarda Kozika

2021-02-17

Kręci nas otwieranie, czyli stęsknieni muzealnicy czekają!

Czekaliśmy na to niecierpliwie, ale decyzja o otwarciu galerii (tych artystycznych, nie handlowych) i muzeów trochę nas jednak zaskoczyła. Z zapowiedzi wynikało, że – podobnie jak gastronomia, hotele i turystyka – będziemy odmrażani (to takie przeciwieństwo modnego aż do przesady morsowania) w dalszej kolejności. A tu ogłoszono: 1 lutego!

Wspaniale! Czekaliśmy na tę chwilę nie dlatego, że nam się nudziło albo że nie mieliśmy co w czasie zamknięcia wystaw robić. Pracy było i jest mnóstwo, trudno też się przy niej nudzić, skoro cały czas uczymy się czegoś nowego. Nikomu po blisko roku rozmaitych ograniczeń nie muszę chyba jednak tłumaczyć, że bezpośredni kontakt z gośćmi/odbiorcami/zwiedzającymi/klientami (różnie bywają nazywani) to całkiem co innego niż spotkania za pośrednictwem komputera czy telefonu. Że inaczej oprowadza się po wystawie lub prowadzi wycieczkę wirtualnie, a inaczej w realu. Że warsztaty online różnią się od tych realizowanych stacjonarnie. Że dyskusja z udziałem publiczności jest inna od tej jedynie streamingowanej albo odbywającej się za pośrednictwem komunikatora.

Powtarzam się z tym pośrednictwem, ale w tym tkwi sedno: większość z nas woli spotykać się bezpośrednio. To naturalne, choć oczywiście teraz się to zmienia. Niektórzy twierdzą nawet, że bezpowrotnie i że dystans społeczny pozostanie już z nami na zawsze, a dotychczasowy tryb życia i pracy zamienimy na hybrydowy (kolejne modne słowo, choć z innej bajki, bardziej eko).

Cieszymy się więc bardzo na te bezpośrednie spotkania z mieszkańcami Krakowa i serdecznie zapraszamy. Oczywiście nie tylko do oddziałów Muzeum Krakowa, które jako pierwszą otworzyło pokonkursową wystawę szopek krakowskich w Celestacie, a potem Rynek Podziemny, Fabrykę Emalia Oskara Schindlera, Muzeum Podgórze, Muzeum Nowej Huty, Rydlówkę, Dom Zwierzyński... Także do Muzeum Narodowego, na Wawel, do Muzeum Etnograficznego, Muzeum Inżynierii Miejskiej, Muzeum Lotnictwa, Muzeum Archeologicznego... (przepraszam, że nie wymieniam wszystkich, ale – jak napisał na profilu facebookowym Robert Piaskowski, kulturalny pełnomocnik prezydenta Krakowa – mamy w mieście 118 oddziałów muzealnych, więc taka wyliczanka zastąpiłaby z powodzeniem cały felieton).

Wszędzie tam czekają na Was stęsknieni (i rzecz jasna dochowujący wszelkich nakazanych środków bezpieczeństwa) muzealnicy. Czekają też wystawy. Niektórych z nich, np. szopek, nie mieliście dotąd szans obejrzeć na żywo, bo powstały, gdy muzea były już zamknięte. Mamy nadzieję, że i Wy za nami choć trochę się stęskniliście.

Trzymamy też kciuki za szybkie odmrażanie kolejnych instytucji – teatralnych, muzycznych, domów kultury... Ich pracownicy również tęsknią i chcieliby nareszcie móc znowu się z Wami spotykać.

Z pl. Centralnego zniknęła już choinka, a w sklepach pojawiły się pierwsze gadżety wielkanocne, czyli wiosna się zbliża. Jest nadzieja, że będzie optymistyczniejsza niż ubiegłoroczna, podczas której zamykaliśmy się po raz pierwszy.



**Magiczny
Kraków**

Wszystkich, którzy z jakiegoś powodu nie mogą nas odwiedzić, zapraszamy oczywiście na nasze strony internetowe i do mediów społecznościowych (jak hybryda, to hybryda!). Jeśli zajrzycie na nową stronę Muzeum Krakowa, to zauważycie, że wiele nas kręci. Przede wszystkim rzecz jasna kręci nas Kraków! Widzi mi się jednak, że obecnie najbardziej kręci nas otwieranie!

*Ryszard Kozik – z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”,
pracownik Muzeum Krakowa*